



zebrał i opracował
o. Bogdan Kocańda OFMConv
Szkoła Budowania
Wspólnoty
zeszyt IV

Spotkanie 1

Temat: Bóg, który nie lubi samotności

Cel: Uświadomienie sobie faktu, że Bóg w komunii Osób jest wzorem chrześcijańskiej wspólnoty

Rozpoczynamy wędrówkę ku świadomemu budowaniu wspólnoty. Aby nasze budowanie osadzić na mocnych fundamentach, należy podjąć wstępną refleksję, która pozwoli nam uświadomić sobie to, iż Bóg w komunii Osób jest wzorem chrześcijańskiej wspólnoty. Bez tego kolejne działania i podejmowane tematy nie miałyby istotnego umocowania teologicznego. Tego samego zdania jest sam papież Franciszek, który 31 maja 2015 roku podczas modlitwy Anioł Pański w Watykanie mówił: „Zostało nam powierzone zadanie budowania wspólnot kościelnych zdolnych do odzwierciedlania blasku Trójcy Świętej i ewangelizacji nie tylko słowami, ale także z mocą miłości Boga, jaka w nas jest”. Naszym odniesieniem – jako ludzi wierzących, uczniów Chrystusa, Jego świadków, napełnionych mocą Ducha Świętego – może być jedynie Bóg i to, co On o sobie objawił światu, oraz to, jak Go poznajemy.

Często pewni siebie mówimy: nic, tylko Bóg! A w czasie niedzielnej liturgii wspólnie wyznajemy: „Wierzę w jednego Boga”. Ale kim On jest? Greckie słowo *Theos* wyjaśnia Jego istotę – to Bóg, czyli Ten, który żyje, jest niezmienny i zupełnie inny niż człowiek. Nie może być samą materią, bo ta jest zmienna. Nadto już od dawna fizycy spostrzegają, że organizacja materii jest celowa – to znaczy, że zależy od jakiejś kierującej nią myśli, nadrzędnej względem niej samej. Czy zatem Bóg może być myślą? A czy sama myśl może być rzeczywistym osobowym bytem? Jezus Chrystus objawił nam Boga jako Ojca, a nie jako ideę, dlatego jako Jego uczniowie nie możemy czystej myśli bądź idei czy też filozofii wytworzonej przez człowieka uznać za Boga. A nawet gdybyśmy podjęli poszukiwania w tym kierunku, to teodycea, czyli nauka o istnieniu Boga i jego naturze oparta na spostrzeganych faktach wyjaśnianych w świetle podstawowych zasad rozumu, bardzo szybko sprowadziłaby

nas z obranej drogi ku uznaniu nadprzyrodzoności Stwórcy, Zbawiciela i Uświęciciela. Kto pragnie zgłębiać teodyceę, niech podejmie odpowiednie studium.

Nas interesuje to, co Bóg sam objawia o sobie człowiekowi. Dlatego źródłem poznania staje się dla nas Pismo Święte. W nim odkrywamy Boga jako jedyne Pana, który ma imię. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6,4). On przekracza świat i historię! Nie ma innego Boga jak tylko jedyny, który pozwala poznać swoje imię. „Imię wyraża istotę, tożsamość osoby i sens jej życia. Bóg ma imię; nie jest jakąś anonimową siłą. Ujawnić swoje imię oznacza pozwolić, by inni mogli nas poznać, w jakiś sposób oddać się, stając się dostępnym, możliwym do głębszego poznania i do bycia wzywaniem osobowo” (KKK 203). To Boże imię to „Ja jestem, który jestem”. Jako pierwszy usłyszał je Mojżesz, który przywołany przez Boga z płonącego krzewu, zapytał Go: „Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia»” (Wj 3,13–15).

Objawiając swoje imię, Bóg objawia równocześnie swoją wierność, która nie ma ani początku, ani końca, obejmuje zarówno przeszłość, jak i przyszłość. Bóg objawiający swoje imię „Ja jestem” objawia się jako Ten, który jest zawsze przy swoim ludzie, aby go zbawić (zob. KKK 207). On jest „pełnią Bytu i wszelkiej doskonałości, bez początku i bez końca. Podczas gdy wszystkie stworzenia otrzymały od Niego to wszystko, czym są i co posiadają, On sam jest swoim bytem i z siebie samego jest tym wszystkim, czym jest” (KKK 213).

Zauważmy jednak, że my, chrześcijanie, jesteśmy chrzczeni „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Jesteśmy chrzczeni w i m i e – a nie w i m i o n a – Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Nie wyznajemy trzech bogów, ale jednego Boga w trzech Osobach. Jak przypomina papież Franciszek: „Trójca jest komunią Osób Boskich, które są jedna z drugą, jedna dla drugiej, jedna w drugiej: ta komunia jest życiem Boga, tajemnicą miłości Boga żywego”. Katechizm Kościoła Katolickiego to precyzuje: „Osoby Boskie nie dzielą między siebie jedynej Boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem: Ojciec jest tym samym, co Syn, Syn tym samym, co Ojciec, Duch Święty tym samym, co Ojciec i Syn, to znaczy jednym Bogiem co do natury” (KKK 253). Różni się natomiast między

sobą relacjami pochodzenia: „Ojciec jest Tym, który rodzi; Syn Tym, który jest rodzony; Duch Święty Tym, który pochodzi. Jedność Boska jest trynitarna” (KKK 254). To rzeczywiste rozróżnienie Osób Boskich polega jedynie na relacjach, w jakich pozostaje każda z nich w stosunku do pozostałych, i nie są to przeciwstawne relacje: „Ojciec jest cały w Synu, cały w Duchu Świętym; Syn jest cały w Ojcu, cały w Duchu Świętym; Duch Święty jest cały w Ojcu, cały w Synu” (KKK 255). Sobór Florencki w Bulli unii z Koptami naucza, że boskie Osoby są w sobie tak, jak doskonale poznający i kochający jest w poznanym i kochanym, a poznany i kochany w poznającym i kochającym. Każda chrześcijańska wspólnota musi zatem być w swej istocie ukierunkowana na „bycie całą w” Bogu odznaczającym się świętością, która wszystko pochłania, w Bogu odznaczającym się wewnętrzną, ożywiającą i niepokonaną żywotnością. To wielka misja budowania komunii osób z Bogiem i pomiędzy sobą!

Wiara w Tego, który jest Ojcem, Synem i Duchem, jednoczy wszystkich chrześcijan, a jednocześnie różni nas od żydów i muzułmanów, którzy dzieląc wiarę w tego samego, jednego Boga, nie uznają prawdy o Jego troistości. Zgodnie ze świadectwem Nowego Testamentu Kościół starożytny był przekonany, że w wydarzeniu Jezusa Chrystusa i w darze Ducha Świętego Bóg udzielił ludziom siebie samego, a jednocześnie objawił się taki, jaki jest. To Jezus Chrystus, wskazując z jednej strony na Ojca, z drugiej na Ducha, odsłonił tę Rzeczywistość, którą jako chrześcijanie nazywamy boską Trójcą. Zatem o Ojcu, Synu i Duchu, czyli o boskich Osobach, wiemy jedynie dzięki postaci i sposobowi postępowania Jezusa. W ten sposób możemy twierdzić, że Ojciec jest Ojcem Syna, którego od wieczności rodzi, dając Mu wszystko, i dlatego jest Ojcem; Syn jest Synem, gdyż od wieków rodzony z Ojca od Niego otrzymuje wszystko; Duch Święty jest Duchem tchnionym przez Nie obydwoh, Ich więzią miłości.

Dostęp do Boga Trójjedynego mamy w Jezusie Chrystusie. Tylko Syn Boży jest bowiem wcielony. On też, przyjmując ludzką naturę, nie utracił żadnego z boskich przymiotów. Wszak Bóg jest niezmienny, więc Syn Boży nie mógł się w swoim bóstwie zmienić – ani w przymiotach, ani w substancji. Pod względem bóstwa Jezus jest Synem Odwiecznym, a pod względem człowieczeństwa zaczął być Synem w czasie, jako zrodzony z Maryi będącej w Duchu Świętym. Dlatego nie możemy mówić, że jest Synem przybranym czy adoptowanym. Jezus Chrystus jest naturalnym Synem Bożym. Jego ludzka natura jest święta, najmiłsza Bogu spośród wszystkich stworzeń, nie może zgrzeszyć i ma prawo

do dziedzictwa Bożego dobra. W Chrystusie istnieje zatem tylko jedna Osoba – Syna Bożego – w dwu integralnych naturach – boskiej i ludzkiej: odrębnych, niezmiennych, niezniszczalnych, nieoddzielnych i nierozłącznych. Dlatego św. Paweł nie waha się powiedzieć o Jezusie: „On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15). Dodajmy w tym miejscu, że nie rozumieją tego współcześni świadkowie Jehowy i, cytując ten fragment, starają się nam wmówić, że jest to dowód antytrynitarny. Według nich Jezus ma być tylko pierwszym stworzeniem, być może nawet najdoskonalszym, ale jednak stworzeniem. Odrzucają prawdę o Bogu Trójjedynym na rzecz wiary w jednego Boga Jehowę, działającego mocą czynnej, bezosobowej siły (Ducha Świętego) i współpracującego z pierwszym stworzeniem (Synem Bożym). W ten sposób świadkowie Jehowy powielają stary błąd teologów ariańskich, takich jak Aecjusz (diakon z Antiochii) czy jego uczeń Eunomiusz, którzy powątpiewali we współistotność Syna z Ojcem i odrzucali boskość Ducha Świętego. Eunomiusz uczył, że Syn jest pierwszym stworzeniem Ojca, a Duch jest pierwszym stworzeniem Syna. A przecież Chrystus jest pierworodny wobec wszelkiego stworzenia. W tym Pawłowym ujęciu chodzi zatem nie o początek całego stworzenia, ale o władzę Chrystusa nad wszelkim stworzonym bytem. Tytuł pierworodnego oznaczał bowiem nie tylko numerycznie rozumiane pierwszeństwo wśród rodzeństwa, ale także szczególne błogosławieństwo, przywilej podwójnego dziedziczenia i władzę nad całym rodem pod nieobecność ojca, względnie po jego śmierci. Także Chrystus jako pierworodny ma władzę nad wszelkimi innymi bytami, duchowymi i cielesnymi. Żadne z różnych od Niego stworzeń nie dorównuje Mu godnością.

Tak samo Duch Święty – nie jest tylko bezosobową siłą, jakąś jedynie rozumną mocą, lecz posiada cechy właściwe dla osoby, z których najważniejszą jest rozum. Święty Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian pisze: „Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Otóż my nie otrzymaliśmy ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania dobra, jakim Bóg nas obdarzył” (1 Kor 2,10–12). Za personalnym rozumieniem Ducha przemawiają również inne fragmenty z tekstów Pawłowych, na przykład te, które mówią o Duchu Świętym współdziałającym z Chrystusem: Rz 8,9–11 i 2 Kor 3,17, albo te, które zawierają formuły triadyczne, gdzie Duch

Święty występuje obok Ojca i Syna: 1 Kor 12,4–6; 2 Kor 13,13; Ef 2,18. Wyraźnie osobowe rysy – niezależnego istnienia, różnego od istnienia Ojca i Syna, z określoną misją do spełnienia wewnątrz wspólnej misji Ojca i Syna – Duch Święty otrzymuje we fragmentach: Rz 8,26; Ga 4,4–6 czy Rz 8,2.14–17.

Nowożytnym teologiem, który wyraźnie preferował relacyjną koncepcję osoby, był Niemiec z Paderborn Heribert Mühlen (1927–2006). Ten ekspert ostatniego soboru uważał, że międzypersonalna relacja stanowi element konstytuujący osobę. Analizując fenomen międzyludzkich kontaktów – jak relacjonuje wybitny znawca teologii Mühlena bp Andrzej Czaja – autor ten wnioskuje o istnieniu dwóch pierwotnych modeli międzypersonalnych relacji: spotkania na sposób „ja–ty” oraz zjednoczenia na sposób „my”. Następnie przenosi owe dwa modele do wewnętrznego życia Trójjedynego Boga. Pokazuje, że Ojciec i Syn kształtują relację „Ja–Ty”, Duch Święty zaś jest osobowym „My”, jest „My” w jednej Osobie, uosobionym wyrazem wspólnego Ojcu i Synowi aktu „My”. Ponieważ wchodzi nie oddzielnie, lecz jednocześnie w relację do Ojca i Syna, to jako jedna numerycznie Osoba egzystuje w osobach Ojca i Syna; jest w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej „jedną Osobą w dwóch Osobach”. Zdaniem Mühlena w takiej bytowej osobowości Ducha wyraża się od razu jego zasadnicza funkcja polegająca na wiązaniu Osób. Co więcej, jak w Bogu Duch Święty wiąże Ojca z Synem, tak przez swe zamieszkanie, jako Boże namaszczenie, wiąże chrześcijan z Chrystusem i między sobą. W ten sposób objawia się w historii zbawienia jako „jedna Osoba w wielu osobach”. Z tego nieco zawilego wywodu możemy wyciągnąć bardzo ważny dla nas wniosek, że aby budować wspólnotę chrześcijańską, musimy spotkać się w jednym Duchu, przez którego łączymy się w jedno Ciało – Kościół, wspólnotę. Przez swe zamieszkanie Duch Chrystusa udoskonala bowiem osobowość namaszczonych, a nade wszystko, jako identyczny w nich wszystkich, wiąże osoby ze sobą i kształtuje wspólnotę o niespotykanym stopniu zjednoczenia. Można powiedzieć, że wnikając w bytową głębię poszczególnych osób, tworzy jedną „mystyczną” osobę. W konsekwencji każdy rodzaj wspólnoty, jakiej ludzie doświadczają lub jaką przeżywają, jawi się jako niekwestionowany symbol boskiej Wspólnoty – *Communio*, w której urzeczywistnia się doskonale jedność w wielości albo jedność w różnorodności.

Trójca Święta w działaniu Ducha Świętego, pierwszego Budowniczego Kościoła, a jednocześnie ostatecznego Gwaranta jego jedności, powołuje do życia każdą nową wspólnotę w Ciele Chrystusa. A dzieje

się tak, ponieważ w swoim wewnętrznym życiu Bóg „jest Miłością” (1 J 4,8.16). Duch Święty jest zatem Miłością i Darem Miłości. Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje „na sposób” daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowywania się, tego bycia Miłością. Jest Osobą-Miłością, jest Osobą-Darem. Jest to niezgłębione bogactwo rzeczywistości i niewysłowione pogłębienie pojęcia Osoby w Bogu, które możemy poznać jedynie dzięki Objawieniu. Duch Święty jest – jak zauważa papież Jan Paweł II – jakby źródłem, z którego wypływa obdarowanie istnieniem wszystkiego przez akt stworzenia, a także obdarowanie człowieka łaską przez całą ekonomię zbawienia (*Dominum et vivificantem*, 10), w myśl słów św. Pawła, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Duch Pański znajduje się więc u początków życia łaski poszczególnych wiernych, jak i u początku „czasu Kościoła” jako wspólnoty. O Kościele rozumianym jako komuniam osób powiemy sobie jednak na następnym spotkaniu.

Dzisiaj koncentrujemy się na Trójcy Świętej, w której Osoby Boskie są w pełni równe i stanowią jedność, chociaż różnią się relacją: Ojciec rodzi Syna, Ojciec i Syn tchną Ducha Świętego. Dochodzi tu różnica w czasowym objawieniu się drugiej i trzeciej Osoby: tylko Syn zrodzony jest z Dziewicy, został ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał; tylko Duch Święty objawił się w postaci gołębicy i ognistych języków. Pojęcie różnicy między Osobami Boskimi jest dla nas niezmiernie trudne i możemy nawet powiedzieć, że są One dla nas niepojęte, ale chcemy ludzkim językiem wyrazić to, co nie jest wyrażalne. Stoimy wobec tajemnicy trzech Osób, które mają wspólną całą swą istotę i z których żadna nie jest możliwa bez pozostałych. Te trzy Osoby nie są niczym więcej aniżeli jedną, a nieskończona doskonałość, właściwa każdej z nich, nie może być już zwiększona.

Tak oto przed naszymi oczyma znajduje się ideał wspólnotowego bytowania, co prawda nieosiągalny przez ludzi na ziemi w wymiarze fizycznym, ale w wymiarze duchowym inspirujący do bezinteresownego wychodzenia z siebie i wkraczania w otwierający się świat relacji braci i sióstr w wierze, relacji naznaczonej obecnością Ducha Świętego. Sam Bóg objawia się nam jako ktoś najbliższy, ktoś, kto jest we wszystkim. Nie tylko w swej koniecznej wszechobecności, w swym stwórczym działaniu, ale także w swej miłości. Kochając człowieka i wzywając go

do wzajemnej miłości, staje się tak blisko obecny jak ktoś, kto pokochał i jest kochany. W tej miłości podobny jest do Ojca, który kocha swe dzieci, daje im wszystko, czego im potrzeba; podobny jest też do Oblubieńca, który kocha gwałtownie, ofiarnie, zazdrośnie, ale także żąda ofiarnej, pełnej i wiernej miłości. Dzięki Niemu ludzie wiary mogą budować i realizować wyjątkowy projekt zjednoczenia dla życia. Życie w Nim przeżywane z innymi nabiera bowiem właściwego blasku i sprawia, że możemy stać się podobni do Niego. Zjednoczenie z Jezusem w poznaniu Ojca przez wiarę, zjednoczenie z Jezusem w miłości do Ojca przez wypełnienie woli Bożej i samo upodobnienie się do Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym prowadzą do stawania się dzieckiem Bożym. Bóg bowiem chce, by człowiek stał się Jego dzieckiem, to znaczy umiłował drugiego człowieka tą samą miłością, którą w tajemnicy swego boskiego życia Bóg-Ojciec miłuje Boga-Syna. Ten synowski stosunek człowieka do Boga staje się podstawowym budulcem wspólnoty uczniów Chrystusa. Bez niego nie zbuduje się żadnej wspólnoty.

Opracowano na podstawie:

- Franciszek, *Gdy czynimy znak krzyża*. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 31 maja 2015, „L'Osservatore Romano” 2015, nr 6(373), wyd. polskie, s. 51–52.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem* o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, Rzym 1986.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. 2 poprawione, Poznań 2012, nr 199–267.
- Z. Kijas, *Traktat o Duchu Świętym i łasce*, [w:] *Dogmatyka*, t. 4, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 321–654.
- E. Marias, *Doktrynalne konsekwencje antytrynitaryzmu Świadków Jehowy*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2001, t. 39, nr 1, s. 121–159.
- E. Piotrowski, *Traktat o Trójcy Świętej*, [w:] *Dogmatyka*, t. 4, dz. cyt., s. 15–319.

Bóg jest Jedyny; nie ma innego boga jak tylko Jedyny. Jako taki objawił się On Izraelowi, swemu wybranemu ludowi. Następnie dzięki osobie Jezusa Chrystusa dał się poznać jako trynitarny byt: Ojciec Wszechmogący, Syn Jednorodzony i Duch Święty Uświęciciel. Jeden, równy, z tej samej substancji i z tej samej natury – zaprasza nas do uczestnictwa w komunii z Nim.

Po wysłuchaniu katechezy animator małej grupy zbiera jej członków w oddzielnym pomieszczeniu, gdzie swobodnie będą mogli podjąć pracę duchową i doświadczyć mocy wspólnoty.

Następnie, po przedstawieniu się zebranych, animator inicjuje tę lub inną modlitwę o ducha jedności:

Dobry Boże, który jesteś początkiem wszystkiego, objawiasz się nam jako Ojciec w relacji do swojego jedyne Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, udzielający z Nim Ducha Świętego, naszego Ożywiciela. Oddajemy Ci uwielbienie, cześć i chwałę i prosimy o ducha jedności, który będzie prowadził nas w budowaniu Twojego Mistycznego Ciała. Objaw nam siebie w Trójcy Świętej, na wzór której pragniemy podążać drogami wiary, nadziei i miłości jako Twój uczniowie. Ześlij zrozumienie prawd objawionych i pragnienie zjednoczenia się z Tobą i ze wszystkimi braćmi w wierze. Amen.

Animator wybiera jedną osobę, którą prosi, by odczytała poniższy fragment Katechizmu Kościoła Katolickiego:

Tajemnica Trójcy Świętej jest centralną tajemnicą wiary i życia chrześcijańskiego. Jest tajemnicą Boga w sobie samym, a więc źródłem pozostałych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca. Tajemnica ta jest najbardziej podstawowym i istotnym nauczaniem w hierarchii prawd wiary. Historia zbawienia nie jest niczym innym jak historią drogi i sposobu, przez które prawdziwy i jedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, objawia się, pojednuje i jednoczy ze sobą ludzi odwróconych od grzechu (KKK 234).

Rozpoczynając dzielenie się w małej grupie, animator stawia pytania: Jak ta tajemnica wiary oddziaływała do tej pory na wasze życie duchowe? Jaką rolę w waszej modlitwie odgrywa Bóg Ojciec, a jaką Jezus Chrystus i Duch Święty? Czy jesteście w stanie określić wzajemną zależność Osób Boskich i ich wpływ na swoje wybory moralne?

Po dyskusji członkowie małej grupy podkreślają w swoich egzemplarzach Pisma Świętego następujące fragmenty: Pwt 32,6; Ml 2,10; Ps 68,6; Mt 10,29.32; 11,27; J 4,24; 14,26.31; 15,9.26; 2 Kor 13,13.

Spotkanie w małej grupie kończymy wspólną modlitwą uwielbienia Pana Boga w Trójcy Świętej.

„Ojciec”, „Syn Boży” i „Duch Święty” nie są tylko imionami oznaczającymi sposoby istnienia Boskiego Bytu, ponieważ nazwane przez nie Osoby różnią się między sobą relacjami pochodzenia: Ojciec jest Tym, który rodzi; Syn Tym, który jest rodzony; Duch Święty Tym, który pochodzi! Tak oto boska jedność jest trynitarna.

Dzień 1. Celem ostatecznym całej ekonomii Bożej jest wejście stworzeń do doskonałej jedności Trójcy Świętej. Ale już teraz jesteśmy wezwani, by być mieszkaniem Najświętszej Trójcy: Mówi bowiem Pan: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14,23) (KKK 260).

Zadanie. Ułóż modlitwę prośby o zamieszkanie Trójcy Świętej w tobie i w szczerym akcie modlitewnego oddania zaprosź Boga do objęcia w tobie swej własności. Następnie naucz się na pamięć fragmentu J 14,23.

Dzień 2. W ciągu swej historii Izrael mógł odkryć, że Bóg miał tylko jeden powód, aby mu się objawić i wybrać go spośród wszystkich ludów, by był Jego ludem; tym powodem była Jego bezinteresowna miłość. Dzięki prorokom zrozumiał też Izrael, że Bóg z miłości nie przestał go zbawiać oraz przebaczać mu jego niewierności i grzechów (KKK 218).

Zadanie. Zastanów się, na ile zachodnia świecka kultura wpływa na twoje widzenie świata. Czy sam/sama mówisz językiem materializmu, nieuczciwości w życiu osobistym i zawodowym, pruderii, ośmieszania innych i tym podobnych? Czy godzisz się na dechrystianizację własnych zachowań? Czy masz odwagę przeciwstawienia się temu, by świecka kultura kształtowała ciebie i twoich najbliższych, atakując korzenie chrześcijańskiego stylu życia?

Dzień 3. Objawiona prawda o Trójcy Świętej znalazła się od początku u źródeł żywej wiary Kościoła, przede wszystkim za pomocą chrztu. Znajduje ona swój wyraz w chrzcielnej regule wiary, sformułowanej w przepowiadaniu, katechezie i modlitwie Kościoła (KKK 249).

Zadanie. Napisz na oddzielnej karcie, którą przekażesz animatorowi małej grupy na następnym spotkaniu, jaką widzisz zależność pomiędzy przyjętym sakramentem chrztu a pragnieniem budowania wspólnoty chrześcijańskiej.

Dzień 4. Sam Jezus potwierdza, że Bóg jest „jedynym Panem” i że należy Go miłować „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”. Równocześnie Jezus wskazuje, że On sam jest „Panem”. Wyznanie, że Jezus jest Panem, jest właściwością wiary chrześcijańskiej. Nie sprzeciwia się ono wierze w Boga Jedyne. Wiara w Ducha Świętego, „który jest Panem i Ożywicielem”, nie wprowadza żadnego podziału w jedynym Bogu (KKK 202).

Zadanie. Na osobistej modlitwie wyznaj, że Jezus jest twoim Panem, Panem całego twojego życia. Następnie zastanów się, czy masz odwagę, by prowadzić inny styl życia od tego, który prowadzą ludzie żyjący wokół ciebie, czyli styl życia zgodny z zachętą świętego Piotra – przeczytaj fragment 1 P 2,1–25.

Dzień 5. Jezus w czasie swego ziemskiego życia, swojej agonii i swojej męki poznał i umiłował nas wszystkich i każdego z osobna oraz wydał się za każdego z nas: „Syn Boży... umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Umilował nas wszystkich ludzkim sercem. Z tego powodu Najświętsze Serce Jezusa, przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia, „jest uważane za znak i wyjątkowy symbol tej miłości, którą Boski Odkupiciel miłuje nieustannie Wiecznego Ojca i wszystkich ludzi” (KKK 478).

Zadanie. Odmów *Litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa*. Wybierz jedno wezwanie z tej litanii i naucz się go na pamięć jako antyfonę dnia, którą będziesz mógł/mogła się posługiwać w ciągu dnia jako aktem strzelistym. Wprowadź w swoje codzienne życie praktykę „stawania w obecności Pana” (zatrzymania się w biegu wydarzeń na króciutką modlitwę),

podczas której będziesz mógł/mogła posłużyć się wybranym wezwaniem.

Dzień 6. W dzień Pięćdziesiątnicy Pascha Chrystusa wypełnia się przez wylanie Ducha Świętego, który zostaje objawiony, dany i udzielony jako Osoba Boska: Chrystus Pan ze swojej Pełni wylewa obficie Ducha (KKK 731).

W tym dniu zostaje w pełni objawiona Trójca Święta. Od tego dnia zapowiedziane przez Chrystusa Królestwo zostaje otwarte dla tych, którzy w Niego wierzą; w pokorze ciała i w wierze uczestniczą oni już w komunii Trójcy Świętej. Przez swoje przyjście, które ciągle trwa, Duch Święty wprowadza świat w „czasy ostateczne”, w czas Kościoła, Królestwo już odziedziczone, ale jeszcze nie spełnione (KKK 732).

Zadanie. Kilkakrotnie przeczytaj z uwagą i otwartym sercem fragment Ef 1,15–23. Następnie wzbudź w sobie postanowienie oddania wszelkich swych sił, talentów i umiejętności na służbę Kościołowi świętemu, co może wyrażać się w konkretnym zaangażowaniu w budowanie wspólnoty parafialnej zgodnie z natchnieniem Ducha Świętego bądź w aktualnej przynależności wspólnotowej.

Każda wspólnota wybiera dla siebie właściwą nazwę. Nazwa własna wspólnoty to indywidualna fraza lub słowo pisane wielką literą, które są świadectwem jej szczególnego charakteru. Nazw własnych zwyczajowo nie używa się w liczbie mnogiej. We wspólnotach chrześcijańskich pierwszym źródłem, z którego czerpie się nazwy, jest Pismo Święte. Biblia dysponuje bogatym materiałem źródłowym. Imiona osób, nazwy własne miejscowości, krain geograficznych, źródeł czy słowa wypowiedziane przez Jezusa stanowią zdecydowaną większość nazw wspólnot, na przykład: Tymoteusz, Samarytanka, Nowe Jeruzalem, Emaus, Nazaret, Salem, Mamre, Galilea, Talitha Kum, Krzew Winny, Effatha. Są też nazwy wywodzące się od imion świętych, takich jak św. Paweł, św. Jacek czy św. Wojciech, lub utworzone dzięki ludzkiej inwencji bądź nieprzewidzianej inspiracji Ducha Pańskiego, jak Magnalia Dei, Przymierze Miłosierdzia, Miasto na Górze czy Głos na Pustyni. Wszystkie one nawiązują do wyjątkowej cechy danej wspólnoty, jej misji, źródła powstania i określają jej tożsamość, z którą identyfikują się jej członkowie.

Przy tworzeniu nowej wspólnoty warto poszukiwać zamysłu Bożego co do projektu, który powstaje w łonie Kościoła świętego. Poszukiwanie to winno być poprzedzone modlitwą grupy osób zmierzającej ku utworzeniu wspólnoty. Dobrą przestrzeń dla takiego działania stwarza rychwałdzki ośrodek rekolekcyjny, oferując weekendowe rekolekcje „Ku wspólnotcie”. Można tam przeżyć twórczy czas słuchania, rozeznawania, dzielenia się i odważnego wkraczania w nowe, co w atmosferze wspólnotowej i charyzmatycznej modlitwy prowadzi do aktu zawiazania się wspólnoty i wyboru jej nazwy. Wszystko to wpisane jest w proces integralnego działania zamknięty w pewnej klamrze – od odczytania kultury spotkania poprzez odkrycie tożsamości (rozeznanie, jaką wspólnotą chcemy i mamy być) aż po modlitwę o powołanie wspólnoty i o jej nazwę. Ten sam proces można realizować w miejscu spotkań osób zmierzających ku utworzeniu wspólnoty, o ile zostaną stworzone

odpowiednie warunki i znajdzie się osoba lub zespół, który przeprowadzi zainteresowanych przez cały ten proces.

Nazwa wspólnoty niesie ze sobą pewną duchową treść, której pogłębienie przybliży osoby do identyfikacji ze wspólnotą. Przykładowo rychwałdzka wspólnota ewangelizacyjna Talitha Kum odwołuje się do tekstu Ewangelii według św. Marka, w którym ewangelista opowiada o tym, jak Jezus wskrzesił córkę Jaira, ująwszy ją za rękę i zwracając się do zmarłego ciała słowami: „Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań” (Mk 5,41). Wspólnota, rozeznając swą misję, odkryła w tych słowach wezwanie do modlitwy wstawienniczej i o uzdrowienie chorych. Nadto nazwa staje się niejako wizytówką wspólnoty, dzięki której rozpoznajemy indywidualnych członków. Na pytanie: „Do jakiej wspólnoty przynależysz?” każdy jej członek może odpowiedzieć: „Przynależę do wspólnoty Talitha Kum”, co w środowisku rychwałdzkim jest jednoznacznie odczytywane w taki sposób, że przynależy on do wspólnoty ewangelizacyjnej modlącej się o uzdrowienie i posługującej poprzez różne formy modlitwy wstawienniczej. To ma również wymiar formacyjny, bowiem każda identyfikacja zobowiązuje.